GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Katarzyny p.
Wtorek Walentego kapł. m.
Sroda Faustyny męcz.

Dziś wschód słońca o godz.	.725	zach.	5. 4
Jutro „ „ „	7.24	„	5. 6
Dziś „ księżyca „	12.37	„	10.17

Nr. 19 | Wąbrzeźno, wtorek 14 lutego 1928 r. | Rok VIII

Precz ze zdrajcami sprawy narodowej.

Nasze Pomorze stanowi nietylko perłę pośród różnych ziem Rzeczypospolitej, lecz jest ono zarazem szczególniej pożądanym kąskiem dla naszych wrogów, na który ostrzą sobie oni zęby od pierwszych chwil połączenia naszego z Macierzą.

To też tutaj szczególniejszą troską i niepokojem napawać musi serce każdego narodowo myślącego Polaka to wielkie rozbicie na różne stronnictwa, jakie widzimy obecnie przed wyborami. **Żywioł polski na Pomorzu zamiast iść razem, wspólnie w karnych i zwartych szeregach do wyborów**, jak to miało dawniej miejsce za czasów pruskiej niewoli — **obecnie idzie rozbity i podzielony** nietylko na kilka większych stronnictw i ugrupowań politycznych ale ponadto podzielony na cały szereg drobnych, osobistemi jedynie interesami podyktowanych grupek i kółek zgłaszających swoje listy kandydatów poselskich. Listy te oczywiście nie mają najmniejszych widoków powodzenia, bo nie mogą skupić więcej jak parę tysięcy głosów, które nic nie znaczą i nie wystarczą do wybrania choćby jednego tylko posła.

Oczywiście, że głosy polskie oddane na takie lokalne odrębne listy zupełnie przepadną, stanowiąc większą klęskę dla sprawy polskiej na Pomorzu. Byłoby to dla nas rzeczą całkiem obojętną, że sobie jeden lub drugi dureń, chorujący na manję posłowania, zgłosił swoją osobną listę i idzie z nią do wyborów. Ale musimy nie zapominać ani na chwilę o tem, **jak wielkie niebezpieczeństwo narodowe grozi nam tutaj na Pomorzu wskutek takiego warcholstwa poszczególnych osób.**

Nam, Polakom nie wolno rozbijać głosów polskich, bo jest to zdradą dla interesów narodowych, z której skorzystają tylko nasi wrogowie.

Patrzmy jaka zgoda i solidarność panuje wśród Niemców. Tam niema żadnego warcholstwa, niema gnuśności i ospałości wyborczej. Tam panuje jedność i zgoda, tam każdy **Niemiec nie zapomni ani nie zaniedba w dniu głosowania oddać swój głos na jedną niemiecką listę** wyborczą. A jaki będzie wynik rozbicia głosów polskich na drobne listy? Otóż taki, że Niemcy wybiorą swojego posła w każdym okręgu wyborczym, bo nasze polskie głosy oddane na listy warchołów politycznych zupełnie przepadną dla ogólnego rachunku polskich głosów wyborczych. **Oczywiście, że z tego wielkiego rozbicia głosów polskich Niemcy cieszą się i już dzisiaj pewni są swego zwycięstwa.**

Ale czy my, Polacy mieszkający na Pomorzu, dopuścimy do takiej zdrady interesów narodowych do jakiej posunęli się niepoczytalni warcholi polityczni, wystawiając po 12 lub 13 list kandydackich w każdym okręgu? **Nie! Na to pozwolić nie możemy.** My, narodowo myślący, Polacy, musimy to warcholstwo poszczególnych jednostek ukrócić i błędy ich naprawić oczywiście, że nie możemy nikogo zmusić do wycofania złożonej listy, bo nasze liberalne prawodawstwo na to nie zezwala, **ale mamy całkowitą możność zlikwidowania tej szkodliwej roboty przez oddanie masowe głosów naszych na listę jedności narodowej na Pomorzu**, obejmującą największą ilość stronnictw polskich i katolickich, **t. j. na listę N. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.**

Niechaj na listy politycznych warchołów nie padnie ani jeden głos polski, niechaj zaślepieni ambicją, **niepoczytalni zdrajcy jedności narodowej nie dostaną od nas ani jednej kartki wyborczej.** Niechaj zobaczą, że społeczeństwo pomorskie umie być solidarne i bronić hasła jedności narodowej na zagrożonej naporem niemieckim rubieży Rzeczypospolitej.

Precz ze zdrajcami jedności narodowej, precz z warchołami, działającymi świadomie lub nieświadomie na korzyść Niemców! My Polacy i katolicy Pomorza solidarnie głosować będziemy **na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich**, oddając w dniu 4 marca kartkę z numerem **30.**

Przed porozumieniem z Litwą.

Co powiedział min. Zaleski prof. Birżyszce.

Warszawa, 9. 2. Litewska agencja telegraficzna „Elta" podaje wywiad udzielony przez min. spr. zagr. p. Zaleskiego, przedstawicielowi prasy litewskiej, bawiącemu w Warszawie prof. Birżysce.

Na pytanie, jak należy rozumieć okoliczność, iż Polska w układzie handlowym z Estonją zastrzegła t. zw. „klauzulę litewską" i że domaga się tej klauzuli również w umowie handlowej z Łotwą, min. Zaleski odpowiedział, że Polska pragnie w ten sposób podkreślić uprzywilejowane stanowisko Litwy wobec Polski i daje tem wyraz swego zainteresowania się zagadnieniem przyszłych stosunków polsko-litewskich.

Co się tyczy powrotu do Polski wysiedlonych iz granic państwa Litwinów obywateli polskich, m n. Zaleski oświadczył, że dotychczas ani jeden z wysiedlonych nie zwrócił się do władz polskich z prośbą o zezwolenie na powrót, choć Polska gotową jest wszechstronnie rozpatrzeć prawa wysiedlonych do obywatelstwa polskiego.

W dalszym ciągu rozmowy min. Zaleski podniósł kwestję specjalnego porozumienia z Litwą w sprawie nauczycieli litewskich, których w Polsce brak. Polska w zasadzie nie jest przeciwna powrotowi wysiedlonych nauczycieli litewskich, jednakże każdy wypadek musi być rozstrzygany indywidualnie.

Na zapytanie, czy udział Marszałka Piłsudskiego w uroczystościach wileńskich w dn. 9 października, w rocznicę zajęcia Wilna przez Polskę oznacza uznanie przez rząd Polski kroku gen. Żeligowskiego, min. Zaleski miał odpowiedzieć:

— Marszałek Piłsudski bawił wówczas w Wilnie jako wilnianin.

Rząd zabiera się energicznie do wywrotowców.

Znowu prowokacyjne wystąpienie Hromady.

Wilno. W związku z mającym się odbyć procesem komunistycznej Hromady w Wilnie, wszystkie organizacje wywrotowo-komunistyczne, posiadające swą centralę w Mińsku, przejawiają niezwykle intensywną akcję, popieraną przez rząd Białorusi sowieckiej. Mopr. G. P. U. itd. Jednocześnie stwierdzono, że akcja ta ma na celu propagandę wyborczą. W ostatnim czasie z polecenia centrali mińskiej na ziemiach wschodnich, zwłaszcza zaś na terenie województwa wileńsko-nowogródzkiego, daje się zauważyć niezwykła aktywność czynników komunistyczno-szpiegowskich i wywrotowych.

W związku z tem od szeregu dni władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji poszczególnych gniazd wywrotowych i organizacyj bolszewickich. Poza przeprowadzonemi dotychczas aresztowaniami dowiadujemy się o dalszych krokach, skierowanych przeciwko pozostałościom białoruskiej Hromady, której członkowie grupują się obecnie koło t. zw. białoruskiego włościańsko-robotniczego zjednoczenia.

W Głębokiem aresztowano kierownika białoruskiego banku współdzielczego Jarkawca. Jednocześnie aresztowano członków stronnictwa włościańsko-robotniczego zjednoczenia: W. Skórko, Nieścierowicza i Rzeżkę. Ostatnio stali oni na czele komitetu wyborczego Zjednoczenia, prowadząc akcję komunistyczną.

W Wilnie dokonano aresztowania trzech członków białoruskiej partji włościańskiej. Wszyscy zajmowali wybitne stanowiska w poprzedniej akcji Hromady.

Prócz tego aresztowano sekretarza towarzystwa białoruskiego, Karpa, oraz byłego członka Hromady, Reszetowa, który niedawno z ramienia partji komunistycznej przeszedł do Kasy Chorych.

Nauczycielstwo Pomorza za „Katolicką Unją Ziem Zachodnich".

Z okazji posiedzenia **prezesów kół „Stowarzyszenia Chrześc. Narodowych Nauczycieli Szkół Powszechnych" z całego Pomorza**, odbył się onegdaj w Grudziądzu **ogólny zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego.**

Na zjeździe utworzono **„Nauczycielski Komitet Wyborczy Pomorza"**, na którego czele stanął **b. poseł Albin Nowicki**, znany działacz na niwie oświaty szkolnej. Sekretarzem Komitetu wybrano p. **C. Kalinowskiego.** Komitet ten będzie kierował **na terenie Pomorza całą akcją wyborczą nauczycielstwa.**

Przy ogólnym zapale zjazd uchwalił jednomyślnie **zawezwać całe bez wyjątku nauczycielstwo pomorskie do czynnego brania udziału na rzecz „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich", czyli listy Nr. 30.**

Jest więc rzeczą niewątpliwą, że uchwała ta dotycząca olbrzymiej rzeszy nauczycieli pomorskich i ich najbliższego otoczenia, **podniesć musi w poważny sposób szanse zwycięstwa tego silnego bloku politycznego, mającego na celu zjednoczenie na gruncie katolickim i narodowym całego społeczeństwa pomorskiego.**

Uroczysta Akademja w Wąbrzeźnie.

Jak w całej Polsce, jak w wszystkich miastach — tak i w naszem mieście odbyła się w ub. niedzielę o godz. 12 uroczysta akademja papieska. Na program tej podniosłej uroczystości złożyły się deklamacje, śpiewy — oraz b. ciekawie ujęty wykład ks. prof. J. Brejskiego. W wykładzie swym przedstawił ks. Brejski potęgę wiary Chrystusowej, znaczenie Stolicy Apostolskiej dla świata. W końcu swego przemówienia ks. Brejski przedstawił działalność Piusa XI. jako doskonałego wizytatora w Talcie, oraz jego życiorys. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: Ojciec Sw. Pius XI. — Niech żyje—które donośnie podtrzymali trzykrotnie zebrani.

Wiec P. P. S. w Wąbrzeźnie.

Zagajenie. — Referaty. — Atak na kler i prasę narodową — Oburzenie wśród słuchaczy. — Bójka. — Rozwiązanie wiecu.

Wiec P. P. S. został zwołany na niedzielę 12. bm. na godz. 12-tą na placu luksusowym. Wiec rozpoczął około godz. 1|2 1-szej prezes Eichberger i oddaje głos przybyłemu referentowi Chęcińskiemu z Torunia. Na samym początku powiada referent, że z powodu przedstawienia historji P. P. S. — będzie czytał ze skryptu — aby się nie omylić. Słuchacze jednakże stwierdzić mogli — że referent albo źle miał ową „historję“ opracowaną — albo nie umiał swego pisma przeczytać. Błędy, które referent podawał, były tak rażące — że okazywał zupełną nieświadomość tematu. Na zakończenie przeczytał program P. P. S. przyrzekając — że on będzie wprowadzony w życie — przez przyszły sejm, o ile tylko przy wyborach oni zwyciężą!

Jako drugi zabrał głos niej. Baran mechanik z Torunia — kandydat na posła, który przesuwał przed oczami słuchaczy — „straszne obrazy“ z życia robotnika. W przemowie swej Baran oświadczył, że P. P. S. nie ma za cel — walki z kościołem. Twierdzenie więc „Głosu Wąbrzeskiego“ i „Słowa Pomorskiego“ — jakoby socjaliści prowadzili walkę z klerem — nie polega na prawdzie. — Tak powiedział towarzysz Baran — nie pamiętał jednak o swem twierdzeniu w dalszym ciągu swego referatu. Twierdził on bowiem, że księża mają iść — tam — pilnować kościoła — a nie mieszać się do polityki. Do tego są księżami. — Cóż jednak z takiego twierdzenia wynika? Jeżeli jesteś księdzem — pilnuj kościoła nie mieszaj się do polityki! — Jesteś kupcem — siądź za ladą, sprzedawaj, nie interesuj się polityką! — Jesteś robotnikiem — pracuj — bo za to ci, płacę — nie interesuj się polityką!

Widzimy więc, że niesłuszne jest takie twierdzenie! **Każdy stan, każdy zawód winien mieć swoich przedstawicieli w parlamencie — aby tam bronić swych praw i interesów.**

Gdy towarzysz Baran krytykował księży, rozległy się oklaski i brawa nielicznych „przekupionych klatermacherów”. Odczuwały się jednakowoż głosy protestu — podczas którego przyszło do bójki, — skutkiem czego policja musiała wiec rozwiązać. — Ciekawem było twierdzenie jednego z socjalistów, że „Głos Wąbrzeski“ w swych artykułach pisał, ażeby wiec P. P. S. rozbić. — Zdaje mi się jednak, że rozwiązanie wiecu było na rękę P. P. S. Nie doszło bowiem do dyskusji, w której wyjaśniłoby się zapewnie stanowisko P. P. S.

Zaznaczyć wypada, że podczas wiecu -- szerzyła propagandę N. P. R., która rozdała sporą ilość odezw.

Okręg 31 (toruński).

Okręg toruński obejmuje powiaty: toruński, wąbrzeski, chełmiński, brodnicki, lubawski i działdowski.

Kat. Unja Ziem Zach. Nr. 30.

1. Donimirski Jan, Łysomice, 2. Augustyn Serożyński, Lekarty lub. rol., 3. Antoni Chwastek, Wąbrzeźno — kupiec, 4. Tadeusz Odrowski, Trzebskiepole rolnik, 5. Leon Penkala, Toruń — kupiec, 6. Franciszek Górecki, Wielka Łąka, robotn., 8. Jan Łukiewski, Grębocin, rolnik, 9. Władysław Jabłoński, Nowemiasto, cukrown. 10 Antoni Hejka, Lubawa, przemysłowiec.

P. Bl. Kat. Nr. 25.

1. Rząsa Franc., Brudzaw, p. wąbrzeski rolnik, 2. Rogala Józef, Toruń, architekt, 3. Hojak Piotr, Chełmno, urz. pryw., 4 Drozdowski Bern., Moczadło, brodn. roln. 5. Nadolski Franc., Sampława, pow. lubawski roln., 6. Patuła Jan, Kieło Chełmno, rolnik, 7. Cerowski Ant. Nieżywięć, Brodnica., roln., 8. Szałach Franc., W. Rychnowo, wąbrz., roln., 9. Cesarz Stan., Toruń dziennikarz, 10. Duliński Wacław, Toruń, robotn.

Lista Kat. Nar. Nr. 24.

1. Michałek Stefan, adwokat, Toruń, 2. Wrzesiński Franc., rolnik, Lipnica Wąbrz., 3. Sacha Stefan, redaktor Toruń, 4. Strehlau Anastazy, kup. rzem., Chełmża, 5. Marański Stan., rolnik, Nowa Chełmża, 6 Doerfferowa Zofja, żona adwokata Toruń, 7. Dr. Piotrowski Jan, aptekarz, Wąbrzeźno, 8. Bizan Sylw. dyr. Banku Brodnica, 9. Czech Szymon, przemysł. Działdowo, 10. Dr. Brasse Leon, lekarz, Lubawa.

Narodowy Państw. Blok Pracy Nr. 21.

1. Dr. Konieczny Franc., podprok. Starogard, 2. Drygalski Andrzej, 3. Szymański Maksymiljan, 4. Olszewski Tomasz, robotnik, Pelplin, 5. Szumski Stanisław, magaz. poczt., Grudziądz.

Mniejszość Nr. 18,

1. Barczewski Ernest, Działdowo, superintendent, 2. Moritz Berthold, Kijewo, Chełmno, rolnik, 3. Spitzer Willi, adwokat, Bydgoszcz, 4, Zittlau Robert, Bydgoszcz, sekr. zw. rob., 5. Redzanowski roln. Kisiny, Działdowo, 6. Spitzer Erich, Zegartowice Cheł, administrator, 7. Trenkel Wilh., Chełmża, kupiec, 8. Gordon Heinrich, Toruń, fotograf, 9. Hötzel Kurt, Byrkanek, Brodnica, właśc. dóbr. ryc. 10. Schäfer Bruno, Wąbrzeźno, kupiec.

Związek Chłopski Nr. 14.

1. Ryczkowski Wojc., rolnik Wąbrzeźno, 2. Czapla Andrzej, rolnik, Lizanowo, 3. Grąbowski Ign. rolnik, 4. Hydzik Mikołaj, rolnik, Orzechówko, 5. Rumiesz Dymitr, rolnik Trzciano, 6. Cielica Piotr, rolnik, Ryńsk, 7. Jachińczak Wincenty, rolnik Ryńsk, 8. Czarny Paweł, rolnik Ryńsk, 9. Katowicz Wawrzyniec, rolnik Łabędź, 10. Karant Adam rolnik, Uciąż.

N. P. R. Nr. 7.

1. Pawlak Wojciech, urz. pryw., Toruń, 2. Malinowski Walenty, urz. Z. Z. P. Toruń, 3. Michejda Tad., lekarz Działdowo, 4. Antczak Ant., dyr. druk., Toruń, 5. Krengelewski Jan, sekr. ZZP. Działdowo, 6 Niemier Ignacy, urz., Nowemiasto, 7. Sumarski Bron., rob., Lidzbark, 8. Bartoszewski Franc., strygacz, Golub, 9. Doczyk Adam, sekr. ZZP. Nowemiasto, 10. Konieczny Andrzej, urz. pryw., Toruń.

Zjedn. Gosp.

1. Jan Brejski, Toruń, emer. Wojewoda, 2. Krajnik Jan, Swierczynki, Brodn., rolnik, 3. Kruszewski Jan, Prątnica Lub., rolnik, 4. Krajnik Bolesł., Niem. Brzozie rolnik, 5. Lewalski Ant., Złotowo, Lub. rolnik, 6 Chmielewski Leon, Skępsk Wąbrzeźno, rolnik, 7. Szczepanowski Bron., Duże Radowiska Wąbrzeźno rol., 8. Wiśniewski Józef, Lubawa, kupiec, 9. Królikowski Aleks. Wrzosy Tor. rzemieślnik, 10 Hepka Piotr, Nowe Prusy Chojn., rolnik.

P. S. L. Wyzwolenie.

1. Charaszyn Woj., rolnik, Chełmża, 2. Kruk Tomasz, rolnik, Zelgno Toruńskie, 3. Kuczemba Kazimierz, rolnik, Grzegorz Chełmiński, 4. Parka Ignacy, rolnik, Gostkowo Tor., 5. Maziarski Piotr, rolnik, Dolna Grupa Swiecie, 6. Berkowicz Jan rolnik, Piwnice Tor. 7. Stryła Stan., roln., Tomki Brodn., 8. Torkowski Józef, rolnik, Grzegorz Chełm

Ekonomiczny Ogólny Dobrobyt.

1. Czarnowski Łucjan Antoni 60 lat, ekonomista mierniczy Toruń, do Sejmu i Senatu.

P. P. S. Nr. 2.

1. Nehring Stan., sekr. Zw. Zaw. R. Rol. Chełmża, 2. Domańska Helena, krawcowa, Toruń, 3. Wojtyra Piotr, ślusarz, Brodnica, 4. Adjańczyk Stan., drukarz, Toruń, 5. Swiniarski Wład., kupiec, Nowemiasto, 6. Grabowski Bernard, robotn., Toruń, 7. Przyklęg Walenty, cieśla, Toruń, 8. Baran Józef, mechanik, Toruń, 9. Zieliński Antoni, robotnik, Toruń, 10. Szczypiński Franc., murarz Toruń.

Komunikat Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Zarząd Związku zwołuje na dzień 6. marca br. do Torunia zebranie dhów prezesów i dyrygentów poszczególnych kół śpiewaczych. Początek zebrania o godzinie 3 po południu w Dworze Artusa sala „Lutni“.

W tymże dniu odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert chórów, którego czysty zysk przeznacza się na pomnik Chopina. Na koncercie będą odśpiewane pieśni przeznaczone na ogólne chóry związkowe, dlatego wszyscy dhowie dyrygenci powinni przybyć, by się zapoznać z interpretacją utworów, co pozwoli im przygotować właściwie swoje chóry.

„Cześć Pieśni“
Zarząd Związku

Telegram Ojca Św. z okazji uroczystej Akademji Papieskiej.

Komitet organizacyjny Akademji Papieskiej, która się odbyła w dniu 12 lutego r. b. w sali Rady Miejskiej, wysłał do Watykanu list z prośbą o błogosławieństwo. Sekretarz Stanu Ks. Kardynał Gasparri, przesłał na ręce Nuncjatury Apostolskiej następujący serdeczny telegram:

„Nuncjatura Apostolska, Warszawa.

Rzym, dn. 10 lutego 1928 g. 21.

Jego Świątobliwość Ojciec Św. Pius XI, bardzo wzruszony uroczystym hołdem organizacyj katolickich w Warszawie z okazji 6-tej rocznicy koronacji, czuje się szczęśliwym, że może powtórzyć wyrazy Swej łaskawej życzliwości dla szlachetnego, zawsze wiernego narodu i dziekując z serca, przesyła organizatorom i uczęstnikom uroczystości, jakoteż całej Polsce Błogosławieństwo Apostolskie.

Kardynał Gasparri“.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

37) (Ciąg dalszy).

— Mogę być więc pewną, że choć ją pilnują, spotkam ją samą? — zapytała pani Sauvaitre.

Herman zrobił znak potakujący i ukazał ręką białą postać, przesuwającą się poza drzewami.

— Widzi pani — dodał — idzie tam z kwiatami, przeglądać się w wodzie jak zawsze.

Klemencja spojrzała w stronę wyciągniętej ręki Hermana i zobaczyła Martę, która powoli zniknęła.

Ale postępowała krokiem tak powolnym i niepewnym, iż z łatwością mogła ją była dogonić.

— Czy chcesz pani, abym jej przeszkodził iść dalej? — spytał Herman zgadując myśl Klemencji.

Ale surowe spojrzenie Klemencji, przykuło go natychmiast do miejsca.

— Obiecałeś mi, że będziesz dobry dla niej — ozwała się zaraz — pozostaw ją więc w spokoju, sama ją zaraz dogonię.

I przyśpieszając kroku, pani Savaitre puściła się laskiem, jako drogą najkrótszą; ale zaledwie go minęła, Marta czując się samą i wolną, zaczęła klaskać w ręce, wykrzywiać radośnie i puściła się tak hyżo, że pani Sauvaitre straciła prawie nadzieję zrównania się z nią na takiej przestrzeni.

Pewna, że ktoś ma na oku obłąkaną, Klemencja zwolniła biegu i postępowała w odległości stu kroków śladem Marty. Naraz usłyszała krzyk ostry dziewczyny i za kilka chwil była przy niej.

Lekki wzgórek, u podnóża, którego znajdowała się biedna Marta, oddzielał ją jeszcze do pani Sauvaitre, która uznała za stosowne nie pokazać się jej, dopóki nie przekona się co ją wzruszyło tak bardzo.

Marta nie była sama.

W pobliżu mężczyzna, przybyły ścieżką okalającą sadzawkę, zdawał się wpatrywać w nią z dziwnym ogniem, który pani Sauvaitre odgadła raczej niż dostrzegła, twarz bowiem przechodnia zasłaniała sobą sama Marta, stojąca przed nim.

Nagle wyciągnięła ramiona, jakby broniąc się przed nieznanem niebezpieczeństwem i dobywając krzyk ostatni, w którym pani Sauvaitre zdawało się rozpoznawać te słowa:

— On! to on! — biedne dziewczę, jakgdyby odnalazło rozum, który ukazywał jej przepaść, cisnęła się głową na dół w sadzawkę, do której codziennie chodziła się przeglądać.

Nieznajomy, przerażony, zawahał się chwilę. Klemencja ani chwili.

Jednym rzutem oka poznała swego męża, drugim ogarnęła całe niebezpieczeństwo Marty.

Jednym skokiem była już w wodzie, w tem samem miejscu, gdzie rzuciła się obłąkana.

Widząc kobietę, którą kochał narażającą się na śmierć prawie pewną, pan Sauvaitre nie wahał się już i sam wszedł w wodę w ślad Marty i Klemencji.

Ale cała ta scena miała innego świadka, którego obecności nikt nie podejrzywał.

Nie tracąc ani na chwilę z oczu Marty w je przechadzkach samotnych, Henryk d'Ollwille stojąc o kilka kroków, widział wszystko co dopiero zaszło. Wszystko odgadł, wszystko zrozumiał, i nim pan Sauvaitre zdołał się zdecydowa wejść w wodę, już pochwycił Klemencją, utrzymującą Martę na ręku i ułożył obie kobiety, na pół omdlałe, na brzegu.

Wszystko to stało się w czasie tak krótkim, że pozwalało wróżyć, iż wypadek ten nie stanie się złowrogiem dla Marty.

Klemencja powróciwszy pierwsza do przytomności, pochyliła się nad biedną obłąkaną, by zapewnić się czy żyje.

Henryk d'Ollwiller, kładąc rękę na sercu młodej dziewczyny, podniósł się z twarzą spokojną i pewną.

— Żyje jeszcze — ozwał się zwracając do Klemencji — ale szybka pomoc jest konieczna; a i pani nie możesz bez narażenia się pozostać w tych sukniach zmoczonych. Przedewszystkiem musicie się panie dostać w najbliższe miejsce, gdzieby zajęto się wami.

Kiedy mówiąc to, oglądał się na wszystkie strony, szukając pomocy, ujrzał łarzącego Hermana i skinął nań by nadbiegł.

— Nie jesteśmy daleko od was, wszak prawda? a matka twoja może nam usłużyć i dać co trzeba?

— Tak — odrzekł Herman.

(Ciąg dalszy nastąpi).

30 30 **30**

Zbudź się Ludu Polski!

Zbudź się i przetrzyj oczy, spójrz wokoło siebie! Patrz jak ciężką jest twoja dola. Dokąd idziesz! Gdzie Cię prowadzą partyjni przywódcy? Zastanów się chwilę, pomyśl jaką **potęgą mógłbyś być Ludu Polski,** gdybyś zbudził się z letargu i gnuśnej drzemki, **otrząsnął z partyjnego rozbicia i wziął się do dzieła Zjednoczenia Ludowego.**

Pośród różnych warstw Narodu Ty, Ludu Polski, jesteś największą i najliczniejszą. **Jesteś podstawą i rdzeniem Narodu — winieneś być jego fundamentem i opoką, na której oprze się siła i potęga Ojczyzny.** W wolnej i niepodległej Polsce Ty, Ludu Polski, winieneś być jednym z pierwszych gospodarzy. Bo na Tobie opiera się w wielkiej części pomyślność i dobrobyt całego kraju, bo Ty ciężką pracą swoją żywisz cały Naród, a piersiami synów swoich bronisz go od napaści wroga.

Czy Ty Bracie rolniku, chłopie i robotniku rozumiesz jak ważną jest Twoja rola w życiu Narodu?

Za Twoją pracę i znój, za Twe trudy i walki dla Ojczyzny należy Ci się, Ludu Polski, wdzięczność i poszanowanie od wszystkich współobywateli.

Czy je masz? Czy Cię inne stany i warstwy Narodu traktują tak, jakby to za Twą pracę słusznie Ci się należało?

Nie, tak nie jest niestety!

Jesteś kopciuszkiem w rodzinie. Zepchnięty na szary koniec, traktowany z lekceważeniem przez inne warstwy, a w dodatku jeszcze wyzyskiwany i wzgardzony jako głupiec i prostak.

Dlaczegoż tak jest? **Przecież potęgą być winien Lud Polski w swoim kraju na własnych śmieciach!** Gdzież jest Twoja siła i potęga Ludu Polski. Chcesz wiedzieć dlaczego jesteś dzisiaj tak słaby i lekceważony?

Bo Cię opętało partyjnictwo, a **szachraje partyjni podzielili między siebie Twoją wielką siłę i skierowali nawzajem przeciwko sobie.** Zamiast iść razem ławą do jednego celu zbudowania potężnej i szczęśliwej Polski Ludowej, w której Lud razem i na równi ze wszystkiemi innemi warstwami Narodu będzie wolnym i szanowanym obywatelem kraju, będzie jego najsilniejszym filarem i podporą — **dzisiaj Lud idzie rozbity i podzielone na rozmaite zwalczające się wzajemnie obozy i stronnictwa.** Zamiast pracować nad tem, aby dolę i położenie Ludu naprawić — ambitni i żarłoczni przywódcy partyjni myślą tylko o własnych korzyściach, o swojem wyniesieniu osobistem. **Dla interesów osobistych i partyjnych szczują i podjudzają jedną część Ludu przeciwko drugiej.** Lud podzielony na walczące ze sobą partje — piastowców, wyzwoleńców, brylowców i wiele innych drobniejszych nie może skupić swoich sił do pracy nad własnem dobrem, nad poprawą własnego położenia, ale marnuje je we wzajemnych walkach partyjnych.

Hej dość już tego! Trzeba raz nareszcie przepędzić od nas to zaślepienie partyjne, trzeba skrzyknąć się i stanąć do jednej wielkiej gromady ludowej bez różnicy partyjnych zapatrywań, bo tylko w jedności jest siła nasza i tylko Zjednoczenie Ludu doprowadzi stan rolniczy w Polsce do rozkwitu i pomyślności.

Ale pod czyim sztandarem stanąć mają te masy Zjednoczonego Ludu Polskiego? Tylu jest wodzów partyjnych, tylu fałszywych proroków poluje na naszą dobrą wiarę i złowić chce głosy nasze, aby po karkach ludu wspiąć się na wyżyny, dorwać do władzy i zaszczytów. Bądźmy ostrożni i mądrzy. Nie dajmy się brać na plewy pustych przedwyborczych obiecanek partyjników. **Lud polski ma swego zasłużonego Wodza Narodu — Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Przy nim ławą stanąć winien cały lud, bo On wziąwszy rządy w Swoje silne dłonie, nie przyrzekał nikomu złotych gór i rzek mlekiem i miodem płynących, **lecz stworzył w Polsce silny Rząd, który zabrał się do wielkiego dzieła uzdrowienia naszej gospodarki państwowej. Rząd Marszałka Piłsudskiego naprawy tej w dużej mierze już dokonał, a czego jeszcze nie zrobił, to przy poparciu Zjednoczonego Ludu w najbliższym czasie wypełni.**

Pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego idzie „Zjednoczenie Ludu" do akcji wyborczej. Pod jego czystym sztandarem skupić chce Lud Polski i prowadzić go do lepszej doli, zdobyć przynależne mu prawa, stworzyć warunki dla jego rozwoju gospodarczego, dobrobytu i pomyślności.

30 30 **30**

Wierzymy, że Lud cały stanie murem przy swym Wodzu — Marszałku Piłsudskim i nie da się obałamucić agitatorom, chcącym napędzić głosy ludowe na partyjne podwórka poszczególnych przywódców. **Wierzymy mocno, że Zjednoczenie Ludu skupi pod sztandarem współpracy z Rządem wszystkich prawych i uczciwych ludowców, kładąc kres partyjnemu tumanieniu Ludu.**

Oprócz tego pierwszego i najważniejszego zadania, Zjednoczenie Ludu ma tutaj na ziemi pomorskiej jeszcze drugie szczególnie ważne zadanie — obronę polskości Pomorza. Dla tej obrony Zjednoczenie Ludu nie idzie do wyborów samo, lecz połączyło się w imię hasła jedności narodowej z innemi stronnictwami polskiemi i katolickiemi na Pomorzu, stojącemi na gruncie współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i łącznie z niemi stworzyło wielki polski i katolicki blok wyborczy pod nazwą

Katolicka Unja Ziem Zachodnich.

Lista **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich oznaczona została Nr. 30,** na ten więc numer jest obowiązkiem każdego Polaka i ludowca — oddać swój głos w dniu wyborów. Pamiętajmy, że nasz numer jest 30. Jest to numer Zjednoczenia Ludowego, idącego pod sztandarem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Ludowcy i obywatele! głosujcie ławą na naszą trzydziestkę jeżeli chcecie dobra dla ludu i dla Polski.

Uwaga: Załączone numery ‚trzydziestki' należy dobrze zachować, a w dniu wyborów odciąć je i podzieliwszy na pojedyńcze kartki dać **wyborcom do głosowania. Na kartkach tych nic więcej pisać nie wolno, bo będą wtedy nieważne. Na każdej kartce może być tylko cyfra 30**

Wszystkich sympatyków i zwolenników Zjednoczenia Ludu, chcących pracować nad rozwojem naszej idei, oraz te osoby, które mogłyby się zająć akcją wyborczą prosimy o podanie swych adresów do **Sekretarjatu Okręgowego Zjednoczenia Ludu na Województwo Pomorskie w Wąbrzeźnie,** ul. Wolności 59, tel. Nr. 90 gdzie otrzymać mogą wszelkie wskazówki, druki, odezwy, ulotki, afisze i pomoc w organizowaniu akcji wyborczej.

Współpraca każdego będzie chętnie widzianą. Dalej więc bracia ludowcy zabierzmy się żywo do pracy, aby w nadchodzącej walce odnieść należyte zwycięstwo.

W imię Boże i dla dobra Ojczyzny bierzmy się do utworzenia jednego wielkiego **„Zjednoczenia Polskiego Ludu“**, pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Okręgowy P. S. L. „Zjednoczenie Ludu“

na Województwo Pomorskie.

Niech żyje Zjednoczenie Ludu! — Niech żyje Wódz nasz Marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje Katolicka Unja Ziem Zachodnich!

Głosujcie na Nr. 30.

Drukiem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno Pom.

Aresztowanie bandy oszustów w sukniach kapłańskich.

Warszawa. Policji warszawskiej udało się zlikwidować szajkę niebezpiecznych szantażystów i oszustów, tem groźniejszych dla ludności, że występowali w szatach kapłańskich, pragnąc w ten sposób wzbudzić dla siebie zaufanie. Oszuści mieszkali w kilku pierwszorzędnych hotelach warszawskich oddzielnie i oddzielnie też chodzili na „połów“. Wykryto ich dzięki przypadkowi, a raczej dzięki energji właściciela składu ubrań — p. Nałęcza, do którego onegdaj jeden z owych „księży“ zgłosił się celem zakupienia futra. Zamiast gotówki osobnik ten dał weksel, podpisując go jako ksiądz Adam Wilczyński z żyrantem „ks. doktorem Henrykiem de Rosse.“ Weksel opiewał na złotych 1000. Panu Nałęczowi postępowanie księdza wydało się podejrzanem, to też przy pomocy przodownika 11-go kom. Szczepańskiego, zaczął śledzić rzekomego ks. Wilczyńskiego i ujawnił jego adres w małym hoteliku na Pradze. Tu okazało się, iż rzekomy ksiądz jest zwykłym oszustem i nazywa się Piotr Stańkowski. Przy rewizji odebrano od niego futro oraz pełen kufer sutan, stuł, ornatów oraz obfitą lekturę, traktującą o kościele narodowym. Dochodzenie policji nie poprzestało na jednem. W hotelu Bristol aresztowano prowodyra całej szajki „ks. Rosset'a“ od którego odebrano rewolwery, które miał przywiązane do obu nóg.

W trzecim hotelu aresztowano wreszcie rzekomych „księży“ Bolesława Matejko, Bolesława Piotrowskiego i w hotelu „Liljana“ został zatrzymany b. przodownik policji Tomasz Zadębski, który podawał się za księdza „Ursusa Zaruskiego.“

Wszystkich oszustów, którzy oświadczyli, iż są zwolennikami „kościoła“ narodowego osadzono w areszcie.

Zauważyć należy, iż kilka dni temu Kurja Biskupia rozesłała ostrzeżenie, mówiące o pojawieniu się oszustów w szatach kapłańskich.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13 lutego

— **Baczność wybory! Zwracamy** uwagę **naszych czytelników na dołączone do niniejszego numeru odezwy „Zjednoczenia Ludu“** idącego na wspólnym bloku wyborczym **Katolickiej Unji Ziem Zachodnich** i prosimy dać je również do przeczytania swym sąsiadom, aby zawiadomić cały lud polski o **potrzebie jedności i zgody**, oraz **i skupienia wszystkich głosów** na **jedną listę polską i katolicką Unji Ziem Zachodnich która przedstawia największy blok stronnictw polskich na Pomorzu.**

Załączone przy odezwie kartki z numerem **30** należy odciąć i zachować na dzień wyborów. Pamiętajmy, że naszym najpierwszym obowiązkiem narodowym jest pójść w dniu 4 marca jak jeden mąż do wyborów i oddać swe głosy do urny wyborchej na Nr. 30.

Wszelkie zgłoszenia współpracy w akcji wyborczej prosimy kierować do Sekretarjatu „Zjednodzenia Ludu“ w Wąbrzeźnie ul. Wolności 59 telefon N. 90.

— **W numerze dzisiejszym** rozpoczynamy druk feljetonu p. t.: „Jak to gospodarz Ambroży Gruszka usłuchał dobrej rady swego sąsiada Pawła Imbirę i stał się zamożnym człowiekiem“, na który zwracamy szczególną uwagę Szan. Czytelnikom — rolnikom.

— **Czyja własność.** W Posterunku Policji Państwowej odebrać może prawy właściciel worek ze zbożem.

— **Zbliża się koniec karnawału.** Kto naprawdę pragnie jeszcze raz zabawić się ochoczo w miłem doborowem towarzystwie, niech spieszy na „Wieczorek towarzyski“ Pań św. Wincentego a Paulo we wtorek 14 bm. Wstęp tylko za zaproszeniem.

— **Pożyczka.** Jak dowiadujemy się otrzymała Miejska Kasa Oszczędności pożyczkę w wysokości 200.000 zł od Banku Krajowego. P. burmistrzowi Schwarzowi, który nad uzyskaniem pożyczki położył wielkie starania należy się podziękowanie od całego miejscowego Obywatelstwa.

— **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego** odbyło się w niedzielę, dnia 5. II. br. zaraz po nieszporach. Zebranie zagaja przewodn. p. Szczuka pochwaleniem Boga. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i z ostatniego walnego zebrania dał p. Prezes obszerne sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły. Towarzystwo rozwija się stale, a zwłaszcza finansowo; i tak majątek towarzystwa wynosi w gotówce 1012,29 zlt. Fundusz zaś Kasy pogrzebowej sięga kwoty 3564,32 zlt., co jest w głównej mierze zasługą zarządu, który dla zasilania kasy pogrzebowej urządził zabawę letnią i zimową. Czysty zysk z zabawy letniej wynosił 500 zlt, z zimowej 300 zlt.

Wielkie zasługi położyło w tej sprawie także liczne obywatelstwo miasta Wąbrzeźna, które to hojnemi datkami przyczyniło się do udania się zabaw wraz do urządzenia gwiazdki dla dzieci, to też p. prezes w gorących słowach wyraził nietylko uznanie, ale i serdeczne „Bóg zapłać“ szanownemu obywatelstwu miasta.

Ze sprawozdania sekretarza wynika, że zebrań odbyło się w roku ubiegłym 10 i jedno walne. Na każdym zebraniu wygłoszono pouczający wykład, wykłady wygłosili: przewod. p. Szczuka 5, p. prof. Wawro 2, ks. Gdaniec 1, p. dr. Szczepański 1 i p. Czeczka 1. Sprawozdanie skarbnika wykazało ogólny wpływ ponad 5000 zlt; płacących członków jest ponad 180, niepłacących — około 80. Członek komisji rewizyjnej p. Piotrowski stwierdza, że kasa zgadza się co do wpływów jak i wydatków, wobec czego udzielono skarbnikowi absolutorjum.

Teraz p. Prezes imieniem całego zarządu złożył urząd. Marszałkiem zebrania obrano p. Czerwińskiego, który przeprowadził wybór przewodniczącego. W uznaniu zasług i starań dla dobra towarzystwa obrano przewodniczącym jednogłośnie p. Szczukę. P. Szczuka obejmując urzędowanie podziękował w gorących słowach zebranym za zaufanie i przedłożył program pracy na rok przyszły. Również w uznaniu zasług i starań dla dobra towarzystwa obrano wszystkich następujących członków zarządu ponownie i tak obrano: wiceprezesem p. K. Candra; sekretarzem p. Czeczkę; zast. sekretarza p. Pawlikowskiego, skarbnikiem p. Juljana Grabowskiego, ławnikami p. p. Rejnowskiego i Romanowskiego oraz panie Ziarkowska i Drążkowska. Ławnicy są zarazem rewizorami kasy i powinni co kwartał kasę zbadać. Chorążymi wybrano pp. Bukowskiego i Romanowskiego podchor. pp. Pawlikowskiego i Jęziorowskiego — Wspomiał również p. p., że w ubiegłym roku towarzystwo utraciło przez śmierci 6 członków, których zebrani uczcili przez powstanie. Teraz przystąpiono do zmiany § 10 ustaw kasy pogrzebowej. W kwestji tej zabierali głos różni członkowie. Uchwalono zasiłki pogrzebowe podwyższyć o 25 proc. w stosunku do zasiłku płaconego dotychczas. Poruszono również sprawę 25-letniego jubileuszu założenia tow., sprawę chorągwi kościelnej, Mszy świętej za duszę zmarłych członków oraz zakupu biblioteki. Sprawy te postanowiono omówić na przyszłym zebraniu wraz z Wiel. ks. proboszczem. Odśpiewaniem pieśni: Kto się w opiekę solwował p. Prezes zebranie.

— **Sumowo,** pow. brodnicki). Dnia 5 lutego skradł służący swemu chlebodawcy p. Anastazemu Smolińkiemu 1.600 i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

— **Kiszyniewo.** Przed kilku dniami na gościńcu z Kiszyniewa do Hacesti został wóz chłopski napadnięty przez stado zgłodniałych wilków. Chłopi mający przysobie flinty, otworzyli gęsty ogień i zdołali po zaciętej walce odpędzić stado, przyczem jeden z nich został ukąszony przez wilka. Przewieziono go do szpitala w Kiszyniewie, gdzie pojawiły się oznaki wścieklizny. Nieszczęśliwego musiano ubrać w kaftan bezpieczeństwa. Po kilku godzinach strasznych mąk ranny skonał. Nie ulega wątpliwości, że wilk który go ukąsił, był wściekły.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zebranie „Sokoła“ W środę dn. 15 bm. odbędzie się u drh. Szymańskiego zebranie. Obecność wszystkich konieczna.
Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu „Lutni“ Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się dnia 19 lutego b. r. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi
Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 19 lutego br. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Klimka.

Wybór nowego zarządu lub rozwiązanie tego towarzystwa.

Wrazie niestawienia się dostetecznej ilości członków na zapowiedziane wyżej zebranie, następne zebranie odbędzie się pół godz. później z tem samem porządkiem obrad ważne bez względu na ilość obecnyhh członków
Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 6. 2. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	38,10—39,30
Pszenica	44,50—45,50
Jęczmień brow.	39,50—41,00
jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—54,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—56.75
Mąka pszenna 65% z work.	65,74—69,75
Owies.	32,50—34,50
Otręby żytnie	30,00—33,00
Otręby pszenne	27,25—27,25
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

---

Jak to gospodarz Ambroży Gruszka usłuchał dobrej rady swego sąsiada Pawła Imbira

i stał się zamożnym człowiekiem.

Idzie sobie nasz Paweł, mocny w kieszeni gospodarz z Osady Kroczeńskiej w niedzielę do kościoła do Rumbanina, bo też szkapska też trochę odpoczynku mieć mają.

Adwent, — czas na pracę w roli jeszcze pozwolił, a nasz Paweł, — znany, rozumny, dobry gospodarz - dobrze swą żywicielkę uprawia, za co mu się sowicie odwdzięcza.

„Sąsiedzie, — sąsiedzie!“ woła ktoś za nim, — obraca się, a to Ambroży z swej zagrody wychodzi, odświętnie ubrany, bo też idzie do kościoła.

Przywitali się, dawno już się nie widzieli, jak ostatni raz wczoraj.

„Mróz, mróz, sąsiedzie, chwyta — mówi Paweł.

„Adyć tak, tak, ale jak nie będzie gorzej, to by uszło, bo z tym cpałem, to nie zabardzo, — lasy mamy prawie za płotem, lecz cóż kiedy drzewo takie drogie, że nie do kupienia! A jak te metry teraz ułożone, — ja nie wiem — całówką jak zmierzysz, to jest metr, a jak w domu ułożysz pod szopą, to z biedą ¾ metra!“

„Utrzęsie się po drodze, jak jedziecie, — że też to sobie nie umiecie wytłumaczyć!“ wyjaśnia Paweł.

„Hale tam! Dobrze Wam kpić, ale u mnie się nie przelewa, ja się muszę z każdym groszem liczyć!“

Poczciwy, pracowity nasz Ambroży hara od rana do wieczora i tak ledwie koniec z końcem może związać, — jakoś mu wszystko w gospodarstwie nie idzie, — konie ma niezłe, krowy też nie najgorsze, jego połowica pracowita, dzieci czysto ubrane, na podwórku schludno, więc co?

„Jak tam koło Was przechodziłem, to widziałem, — mówił Paweł — żeście z obory wychodzili, — wiecie, ja mam też ten zwyczaj, że wychodząc, czy to do miasta, czy też gdzieindziej zawsze wejdę do chlewów, boć to niejeden trafunek się może wydarzyć“.

„Też, też idę do inwentarza często, gęsto zajrzeć, ale wiecie sąsiedzie — nim wyszedłem byłem jeszcze zobaczyć do proszczaków. Kupiłem sobie we wtorek w Wąbrzeźnie 2 pary i mi jakoś żryć nie chcą“,

„Jakto? Sami sobie nie chowacie, tylko kupujecie, — to nie dobrze!“

„Ano miałem nieszczęście: maciora mi się oprosiła, miała 7, 2 zadusiła — dwa mi w nocy zginęły, wszystek gnój przerzuciłem, przepadły się i nie ma ich, — ostały trzy i te trzy tak licho się chowały, żem je sprzedał!“

„A widzicie, byle co żeście sprzedali i byleco żeście kupili!“

„Tak, sąsiedzie nie mówcie, żem byle co kupił, bom kupił prawdziwe wąbrzeskie prosięta, kęs pieniędzy kosztowały!“

„Ależ, Ambroży, stary gospodarz z Was, a takie głupstwa gadacie, wąbrzeskie prosięta — czy to w Wąbrzeźnie prosięta chowają? Tam będą płaszcze gumowe niedługo wyrabiać, jeby kilka maszyn macie i inne, ale o fabryce prosiąt w Wąbrzeźnie nie słyszałem. Wiem, że tak ludzie mówią — wąbrzeskie prosięta — i mi też już takie chcieli sprzedać, to się wyśmiałem z tego.

Słyszycie! Już dzwonią, musimy się pospieszyć.

„Tak my się zagadali, kochany Ambroży, — powiedzcie mi tylko jak tam z waszemi prosiętami jest?“.

„Czekajcie tylko — więc we wtorek kupiłem, przywiozłem, z razu żarły, a od piątku to tylko tak od niechcenia, no a dzisiaj to nic, — też się te świńska nic a nic człowiekowi nie szykują.“

„Wiecie, co sąsiedzie? teraz już niema czasu na nasze rozprawy, bo już dochodzimy do kościoła, — adyć prawda, to dzisiaj pierwsza niedziela w miesiącu, muszę iść po nabożeństwie na zebranie kółka rolniczego, znowu się człowiek coś dowie i nauczy, dzisiaj ma być oddana do użytku ta biblioteka, którą nasz ksiądz proboszcz dla kółka sprowadził. Wiecie Ambroży co? wiem że do kółka nie należycie, ale dzisiaj mi wstąpicie, po nabożeństwie uważajcie na mnie, pójdziemy razem i Was zaraz każę zapisać, bo inaczej to po naszej dobrej przyjaźni.“

„Jak już tak mówicie, to niech będzie.“

(Ciąg dalszy nast.)

W sobotę, dnia 11 lutego 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu śp.

Antoni Gorkowski

członek Ochotn. Straży Pożarnej

W zmarłym traci towarzystwo dzielnego członka, którego pamięć nigdy nie zgaśnie

Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej

Wąbrzeźno, dnia 11 lutego 1928 r.

Przetarg przymusowy.

Celem przymusowego ściągnięcia zaległych należytości podatkowych rozpisuje się niniejszem sprzedaż egzekucyjnie zajętych ruchomości u niżej podanych płatników.

Nazwisko i imię płatnika	Adres płatnika	Wyszczególnienie zajętych przedmiotów	Data i czas licytacji
Bolesław Brzoskowski	Wąbrzeźno ul. Pomorska	**samochod ciężarowy**	17. II. 28 o godz. 10-tej przed poł.
Rudnicki Antoni	Gziki	**szafa ogniotrwała**	16. II. 28. o godz. 11-ej przed poł.

Wąbrzeźno, dnia 13 lutego 1928 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Hrabiowskie leśnictwo
rewiru **Wronie**

Licytacja drewna.

W sobotę, dnia 18 lutego br., o godz. 10-tej przed południem odbędzie się **w oberży w Stanisławkach**

licytacja publiczna

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Sprzedawane będzie drzewo olszowe, bukowe, dębowe i sosnowe długie, drągi, szczapy, kije i chróst.

Drzewo użytkowe nie będzie przed godz. 2 po poł. licytowane.

Leśniczy rewirowy.

Przetarg przymusowy

Dnia 16 lutego 1928 r. o godz. 12-ej w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u **p. Stanisława Robojdek w Dębowejłące**

2 prosiaki (około 3 mies.)

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 16.2. 1928 o godz. 2-ej po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u pana Bolesława Kapińskiego w Piwnicach

szafę (trzyczęściową)
2 łóżka fornerowane
1 umywalkę

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 15. 2. 28. o godz. 9 p. połud. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u pana Franciszka Kapusty w Czystochlebiu

krowę (czarnobiałą)

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. II. 28 r. o godz. 3½ po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Hordeckiego w Piwnicach

krowę (czarnobiałą)

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie